

Ks. Marian Wittlieb
Ks. Marek Starowieyski

OPOWIADANIE JÓZEFA Z ARYMATEI

WSTĘP

A. Birch wydając *Auctarium Codicis Apocryphi N. T. Fabriciani* umieścił w nim po raz pierwszy, opierając się na kodeksie Paryskim n. 770 z 1315 r., *Opowiadanie Józefa z Arymatei*¹, które — podobnie jak *Anaphora* i *Paradosis Pilati* — stanowi jeden z dodatków do Akt Pilata. K. v. Tischendorf, wydając grecki tekst Opowiadania w: *Evangelia Apocrypha*, Leipzig 1876², 459—70, oparł się na kodeksie Ambrozjańskim E 190 pochodzącym z XII w. (A), na XV-wiecznym kodeksie Paryskim n. 922 (B), na ww. tekście Bircha (C) oraz na Harleianum 5636 z XV stulecia (D). Oprócz klasycznego już dzisiaj wydania Tischendorfa warto wymienić m. in.: J. A. Fabricius, *Codex apocryphus Novi Testamenti...*, I, Hamburg 1703, 270 ss; A. Birch, *Auctarium Codicis Apocryphi N. T. Fabriciani*, I. Havniae 1804, 181—194; Migne Ap II (1858) 433 ss. (tłum franc.); G. Danicic, „Starine” 4 (1872) 149—54 (wersja serbska wyd przez Jugoslovenska Akademija Znanosti i Umiejtnosti w Zagrzebiu), zawierających krytyczne opracowanie tego tak bardzo w Średniowieczu popularnego tekstu. Dane odnoszące się do samej osoby narratora (którego dzieło Thilo uważa za pewnego rodzaju kompilację wziętą z Ewangelii Nikodema) odczytamy nie tylko w apokryficznej Ewangelii Nikodema, ale i w ewangeliach kanonicznych, w *Acta Sanctorum*, Martii, a I. Bollandi SJ colligi feliciter coepta..., II (Antverpiae 1668), 507-10 oraz u Wilhelma z Malmesbury, *Historiae Angliqae scriptores quindecim*, Oxford 1691, I.

Wydarzenia Kalwarii i zmartwychwstanie Jezusa stoją w centrum misyjnego przepowiadania wspólnot chrześcijańskich; stąd też tradycja chrześcijańska troszczy się o to, aby słuchaczom przedstawić wszystkich naocznych świadków tych wydarzeń. I tak literatura apokryficzna stara się przekazać pełny obraz Józefa z Arymatei, tylko wzmiankowanych w ewangeliach kanonicznych (Mt 27, 57; Mk 15, 42; Łk 23, 50; J 19, 38), a który przecież nie tylko złożył Jezusa w swoim grobie, ale też „przed wejściem do grobu zatoczył kamień” (Mk 15, 46b), przedmiot zmartwień kobiet w poranek wielkanocny (por. Mk 16, 3). Tego to „ucznia Jezusa”² pochodzącego z Arymatei, miasta

¹ Tytuł utworu A. Bircha brzmi: Opowiadanie (AD: pouczenie) Józefa z Arymatei, który wyprosił ciało Pana (A dod.: naszego Jezusa Chrystusa) itd.; B nie podaje tytułu.

² Słowo uczeń (z nielicznymi wyjątkami) w NT oznacza ludzi, którzy wybrali Jezusa jako swego Mistrza. Znaczenie to, będąc w ścisłym związku z hebr. *talmidim*, Dz odnoszą już nie tylko do ścisłego grona Dwunastu

oddalonego o 30 km na pñ.-zach. od Jerozolimy, Mateusz przedstawia jako człowieka bogatego. Z pewnością był to argument na to, iż — nie będąc mieszkańcem stolicy — mógł posiadać w Jerozolimie własny grobowiec; posiadanie grobu w okolicy Świętego Miasta świadczyło w owych czasach o zamożności i prestiżu właściciela. Łukasz i Marek opisujący „dokładniej” (w por. z Mt i J) postać Józefa podają, iż Józef był poważanym członkiem Wysokiej Rady, który jednakże nie przyczynił się osobiście do skazania Jezusa na śmierć. Jako skryty uczeń Jezusa (J 19, 38) oczekiwał Królestwa Bożego, a będąc człowiekiem prawym i sprawiedliwym „śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa” (Mk 15, 43), aby je pogrzebać we własnym grobie. Prawo rzymskie zabraniało normalnego pogrzebu skazanemu na śmierć krzyżową. Ciało skazańca winno było wisieć na krzyżu dopóty, dopóki ptaki nie pozostawiły tylko kości. Jednakże poczucie praworządności i sprawiedliwości u tego prawdziwego Izraelity, przestrzegającego skrupulatnie prawa Bożego, bierze górę nad wypełnianiem ludzkich przepisów. Znając Kodeks deuteronomiczny stosuje go teraz w praktyce: „Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszisz go na drzewie — trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyścisz swej ziemi, danej ci przez Boga, Jahwe, w dziedzictwo” (Pwt 21, 22—23). A. Stoeger uważa nawet, że odważny czyn Józefa Arymatejskiego jest jakby potwierdzeniem niewinności Jezusa przez Sanhedryn, do którego Józef należał³.

Fabulosa de S. Iosepho commenta w *Acta Sanctorum* podają, iż Józef z Arymatei ogarnięty misyjnym zapałem wynikającym z nakazu Chrystusa wraz z Łazarzem, Magdaleną i Martą udaje się do Hiszpanii, Galii i Brytanii. Martyrologium Rzymskie zalicza go w poczet świętych zapisując pod datą 17 marca. Kalendarz grecki czci jego uroczystość 31 lipca. Uważa się go za świętego, który nie tylko owinął w płótno i złożył w swoim nowym grobowcu Jezusa ukrzyżowanego, ale przedtem „zebrał” krew Zbawiciela⁴, którą — razem ze swoim przyjacielem Nikodemem — jako cenną relikwię rozdzielił pomiędzy synów i przyjaciół.

Jednakże Puczenie Józefa z Arymatei jest nie tyle osobistym przedstawieniem się (dokładniej czyni to Ew. Nik.), ile raczej wyjaśnieniem, czy usprawiedliwieniem rosnącej czci „dobrego łotra”. Scena

(tak Łk), ale do wszystkich wyznających wiarę w Chrystusa. W takim też znaczeniu jest przedstawiony Józef z A., „który również był uczniem Jezusa” (Mt 27, 57; por. K. H. Rengstorf, *mathetes*, W: G. Kittel, ThW IV, 444. 445; R. Schnackenburg, *Messaggio morale del Nuovo Testamento*, Ed. Paoline, Alba 1971, 47.

³ *Das Evangelium nach Lukas II*, Leipzig 1966, 306.

⁴ Por. *Acta Sanct.*, Martii, II, 508.

„dobrego łotra” litującego się nad Jezusem i błagającego o przebaczenie jest własną perykopą Łk 23, 39—43 (u pozostałych synoptyków obaj łotrzy lżą Jezusa na krzyżu). Mogłaby to być wskazówka co do popularności ewangelii według św. Łukasza, jakkolwiek apokryf ten sugeruje „ducha Janowego”: wymienia jego imię (I, 3), przedstawia scenę spotkania Jana z Chrystusem, dobrym łotrem i Józefem z Arymatei (V, 2. 3); sam utwór dzieli się jakby na dwie części: „ciemności” (opisującą wydarzenia przed i w czasie ukrzyżowania — od początku do IV, 1) i „światła” (od chwili uwolnienia Józefa z więzienia po zmartwychwstaniu Chrystusa — IV, 2 ss.); tematy tak bliskie św. Janowi. Dzieła, dotyczące osób związanych z wydarzeniami śmierci Jezusa, poprzez te właśnie osoby, jak: Józef z Arymatei, Nikodem, dobry łotr, Judasz, wskazują na środowisko, w którym one powstawały. Są to głównie postacie (których istnienia historycznego nie da się zaprzeczyć) osób będących związanych ze środowiskiem jerozolimskim, które mogłyby zaświadczyć o prawdziwości wydarzeń opisywanych w ewangeliach kanonicznych. Ustalając pewne zależności i związki Opowiadania z Ew. Nik.; nie mogłoby ono jako utwór literacki powstać prędzej, jak w II połowie IV wieku⁵.

PRZEKŁAD

I. 1. Ja jestem Józef z Arymatei, który wyprosił u Piłata ciało Pana Jezusa, aby je pogrzebać. Z tego powodu zostałem wrzucony do więzienia przez Żydów, zabójców i nieprzyjaciół Boga. Oni, będąc w posiadaniu Prawa, zadali cierpienie samemu Mojżeszowi i rozgniewali Prawodawcę, a nie rozpoznawszy Boga ukrzyżowali Go i jasno wykazali tym, którzy Go wyznawali, że ukrzyżowali Syna Bożego. Na siedem dni przed męką Chrystusa zostali przekazani namiestnikowi Piłatowi dwaj zasądzeni łotrzy z Jerycha. A winą ich jest następująca:

I. 2. Pierwszy z nich miał na imię Gestas. Zabijał on mieczem wędrowców, innych nagich puszczał, kobietom, które wieszał za kostki głową w dół, ucinął piersi, a sprawiało mu radość pić krew dzieci. Boga zupełnie zapoznał, Prawem gardził i od początku był okrutny w podobnych sprawach.

Natomiast powód winy drugiego był następujący: nazywał się Demas, pochodził z Galilei, posiadał zajazd, używał sobie na łupieniu bogatych, ubogim natomiast dobrze czynił, a choć był złodziejem, jak Tobiasz grzebał ciała ubogich. Rabował lud żydowski: ukradł księgę Prawa z Jerozolimy, obrabował córkę Kajfasza, która była kapłanką świątyni i wykradł nawet tajemny depozyt złożony tam przez Salomona. Takie to były jego czyny.

⁵ Por. T. Orlando, *Vangelo di Nicodemo* (tłum. z koptyjskiego), Milano — Varese 1966, 77.

I. 3. A Jezus został ujęty wieczorem na trzy dni przed Paschą. Ale dla Kajfasza i ludu żydowskiego nie była to Pascha — był to nich dzień wielkiego smutku z powodu kradzieży dokonanej w świątyni. Zawołali więc Judasza Iszkariotę i rozmawiali z nim, ponieważ był on synem brata kapłana Kajfasza. Nie był on szczerym uczniem Jezusa, ale cały lud zachęcił go do podstępu, aby towarzyszył Jezusowi nie dlatego, aby się przekonać o znakach przezeń dokonanych ani aby Go wyznawać, ale aby im Go wydał starając się uchwycić Go na fałszywym słowie, a jako zapłatę za dobre wypełnienie tego czynu dawali mu dziennie złotą didrachmę. Upłynęły już dwa lata, jak przebywał przy Jezusie — jak twierdzi jeden z uczniów imieniem Jan.

I. 4. Trzeciego dnia przed uwięzieniem Jezusa rzekł Judasz do Żydów: „Nuże, podajmy pretekst, że — zaiste — nie złodziej ukradł księgi Prawa, ale sam Jezus — a ja wam dostarczę dowodów na to!”. Gdy te słowa zostały wypowiedziane, oto przyszedł do nas Nikodem, w którego pieczy znajdowały się klucze świątyni i powiedział do nas wszystkich: „Nie czynicie podobnej rzeczy!” — był bowiem Nikodem najuczciwszym pośród całego ludu żydowskiego. Ale córka Kajfasza imieniem Sara poczęła krzyżeć tymi słowy: „On mówił przecież wobec wszystkich, przeciw temu oto świętemu miejscu: Mogę zburzyć ten przybytek i w ciągu trzech dni go odbudować”. Rzekli do niej Żydzi: „Znalazłaś wiarę u nas wszystkich” — mieli ją bowiem za prorokinię. I pod tym pretekstem Jezus został uwięziony.

• II. 1. Dnia następnego, a był to dzień czwarty, wprowadzili Go o godzinie dziewiątej do pałacu Kajfasza. I rzekli doń Annasz i Kajfasz: „Powiedz nam, z jakiego powodu ukradłeś nam prawo i sprzedałeś (księgi) nauk wygłoszonych przez Mojżesza i Proroków?”. Na to Jezus nic nie odpowiedział. Znowu, po raz drugi, w obecności tłumu rzekli doń: „Tę świątynię zbudował Salomon w ciągu czterdziestu sześciu lat, dlaczego ty chcesz ją zburzyć w jednej chwili?”. A Jezus na to nic nie odpowiedział. A święte miejsce synagogi zostało obrabowane przez złodzieja.

II. 2. Gdy miał się ku końcowi wieczór dnia czwartego, cały lud szukał córki Kajfasza, aby ją wrzucić do ognia z powodu zaginięcia Prawa; nie mogli bowiem sprawować Paschy. Ona zaś rzekła do nich: „Zaczekajcie, dzieci, gdy zabijemy tego Jezusa, wtedy i Prawo się znajdzie i czcigodny dzień święty będzie święcony według Prawa”. A Annasz i Kajfasz dali Judaszowi po kryjomu dużą ilość pieniędzy mówiąc: „Powiedz teraz, jak to nam uprzednio obiecałeś: ‚Wiem, że Prawo zostało ukradzione przez Jezusa’, aby wina nie spadła na tę niewinną dziewczynę”. Judasz zgodziwszy się na to powiedział do nich: „Byleby tylko lud się nie dowiedział, że to wy mnie pouczyliście, jak mam postępować przeciw Jezusowi! Lecz (teraz) uwolnijcie Je-

zusa, a ja przekonam lud, że tak się sprawy mają". I oni podstępnie uwolnili Jezusa.

II. 3. A gdy dniało, dnia piątego, Judasz wszedł do świątyni i rzekł do całego ludu: „Co mi dacie, gdy wam wydam tego niszczyciela Prawa i złodzieja Proroków?”. Rzekli doń Żydzi: „Jeśli nam go wydasz, damy ci trzydzieści srebrnych monet”. Lud zaś nie wiedział, że Judasz mówi o Jezusie; liczni bowiem (spośród nich) wyznawali, że On jest Synem Bożym. I Judasz wziął trzydzieści monet srebrnych.

II. 4. I wyszedłszy o godzinie czwartej, znalazł Jezusa o piątej podczas gdy przechadzał się On po ulicy. Ponieważ zapadł już zmierzch, rzekł Judasz do Żydów: „Przyślijcie mi do pomocy żołnierzy z mieczami i kijami, a ja wam go wydam”. Dali mu więc pacholków, aby go ująć. W drodze rzekł do nich Judasz: „Ten, którego pocałuję to On, chwytajcie Go, ponieważ On ukradł Prawo i Proroków”. Przystąpiwszy do Jezusa ucałował Go mówiąc: „Witaj, Rabbi!” — a był to wieczór dnia piątego. I pochwycawszy Go wydali Go Kajfaszowi i kapłanom, a Judasz mówił: „Oto jest ten, który ukradł Prawo i Proroków”. Poddali Go więc Żydzi niesprawiedliwemu badaniu mówiąc: „Czemuś to uczynił?”. A On nic nie odpowiedział. A Nikodem i ja, Józef, widząc ten trybunał zarazy, odeszliśmy od nich nie chcąc zginąć przez udział w tej naradzie bezbożnych.

III. 1. Wiele tych i innych jeszcze strasznych rzeczy uczynili przeciw Jezusowi owej nocy i gdy wstawał piątkowy dzień Przygotowania, wydali Go namiestnikowi Piłatowi na ukrzyżowanie, na które zesłali się wszyscy. Po przesłuchaniu namiestnik Piłat nakazał, aby Go przybito gwoźdźmi do krzyża wraz z dwoma łotrami. I tak zostali przybici wraz z Jezusem: po lewej stronie Gestas, po prawej Demas.

III. 2. I zaczął krzyczeć do Jezusa ten, który wisiał po lewicy: „Patrz, jak wielkie zło uczyniłeś na ziemi! I gdybym wiedział, że ty jesteś królem, zamordowałbym cię. Czemuś to nazywasz się Synem Bożym, a samemu sobie w potrzebie pomoc nie możesz? I jak mogłeś nieść pomoc innym, którzy cię o nią prosili? Jeśli jesteś Chrystusem, zstąp z krzyża, abym ci uwierzył! Teraz patrzę na ciebie nie jako na człowieka, ale jako na dziką bestię, która ginie wraz ze mną”. I wygadywał wiele podobnych rzeczy przeciw Jezusowi bluźniąc i zgrzytając zębami przeciw Niemu. Wpadł był już bowiem łotr w sidła szatańskie.

III. 3. Natomiast łotr imieniem Demas, który wisiał po prawej stronie, widząc boski wdzięk Jezusa, tak zawołał: „Wiem o Tobie, Jezu Chryste że jesteś Synem Bożym. Widzę, że Ty jesteś Chrystusem, przed którym padają na twarz niezliczone rzesze aniołów. Przebacz mi grzechy, których się dopuściłem. Nie pozwól, aby na sądzie stanęły przeciw mnie gwiazdy i księżyc, kiedy przyjdiesz sędzić świat cały, ponieważ w nocy dokonywałem złych moich zamiarów. Nie porusz

słońca, które teraz zaćmiło się ze względu na Ciebie, aby nie wypowiedziało zła, które jest w moim sercu. Nie mogę bowiem przedłożyć żadnego daru dla zmazania moich grzechów, a u Ciebie jest zmiłowanie; wybaw mnie, Panie wszechrzeczy od Twego strasznego sądu. Nie daj nieprzyjacielowi władzy napadania na mnie, niech nie weźmie w dziedzictwo mej duszy, jak to się stało z tym, który zawisł na lewicy. Widzę bowiem, jak Mojżesz i Patriarchowie zapłakali płaczem wielkim, a diabeł natrzęsa się z ich smutku. Dlatego też, Panie, każ by zostały odpuszczone grzechy, nim dusza mnie opuści, i wspomnij na mnie, grzesznika, w swym królestwie, gdy z wielkiego tronu Najwyższego będziesz sądzić dwanaście plemion Izraela, wielką bowiem karę przygotowałeś światu”.

III. 4. I gdy to powiedział łotr, rzekł doń Jezus: „Zaprawdę zaprawdę powiadam ci, Demasie, dziś jeszcze będziesz ze mną w raju, podczas gdy synowie królestwa, dzieci Abrahama, Izaaka, Jakuba i Mojżesza zostaną wyrzuceni na zewnątrz, w ciemności — tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Ty natomiast jeden zamieszkas w raju aż do drugiego (mojego) przyjścia, kiedy to będę sądzić tych, którzy nie wyznawali mojego imienia”.

Rzekł do łotra: „Odszedłszy powiedz Cherubinom i Mocom, które zataczając koła ognistym mieczem strzegą raju, od czasu gdy Adam, praojciec, który żył w raju, dokonał przestępstwa i nie przestrzegał moich przykazań i wypędziłem go stamtąd. Nikt z pierwszych ludzi nie ujrzy raju aż przyjdę po raz drugi sądzić żywych i umarłych; to napisałem ja, Jezus Chrystus, Syn Boży, który zstąpiłem z wysokości niebios wyszedłszy w sposób niepodzielny z łona niewidzialnego Ojca i zstąpiłem na świat, aby się wcielić i być przybity gwoźdźmi do krzyża, aby zbawić Adama, którego przecież stworzyłem. I do moich Mocy Archanielskich, stróżów raju i sług Ojca mówię: Pragnę i rozkazuję, aby wszedłszy ten oto ukrzyżowany wraz ze mną, ze względu na mnie otrzymał odpuszczenie grzechów i przyoblekłszy się w nieśmiertelne ciało wszedł do raju i zamieszkał tam, gdzie dotąd nikt nie mógł zamieszkać”.

I skoro tylko Jezus wypowiedział te słowa, oddał ducha, w dniu piątkowego Przygotowania, o godzinie dziewiątej. I stały się ciemności na całej ziemi, a na skutek wielkiego trzęsienia ziemi zawaliła się świątynia i ganek świątyni.

IV. 1. Ja, Józef, poprosiłem o ciało Jezusa i złożyłem je do grobu nowego, do którego nikogo jeszcze nie złożono; ciało łotra, który wisiał po prawicy nie zostało odnalezione ciało natomiast tego, który wisiał po lewicy miało kształty potwora; takim je znalezione. Mnie zaś, ponieważ poprosiłem o ciało Jezusa, aby je pogrzebać, Żydzi ze złości zamknęli w więzieniu, gdzie była moc zbrodniarzy. Stało się to w sobotę o zmroku, w którym to dniu lud nasz dokonał przestępstwa. I oto, zaiste, lud nasz doznał w dzień tego szabatu strasznych cierpień.

IV. 1. A kiedy było jeszcze ciemno, w pierwszym dniu po szabacie, o godzinie piątej w nocy przyszedł do mnie do więzienia Jezus wraz z łotrem, który był ukrzyżowany po Jego prawicy, z tym, którego wysłał do raju — i światło wielkie zajaśniało w celi. I podniósł się na czterech rogach budynek i miejsce stało się wolne, a ja wyszedłem. Poznałem najpierw Jezusa, a następnie łotra trzymającego pismo (które otrzymał był) od Jezusa. I gdy wędrowaliśmy do Galilei zabłysło tak wielkie światło, że nie mogło go znieść żadne stworzenie, a cd łotra rozchodził się słodki zapach rajski.

IV. 3. Jezus zaś usiadł na jakimś miejscu i odczytał to, co następuje: My, Cherubinowie i (Anioły) sześcioskrzydłe, które na rozkaz Twojej Boskości strzegą rajskiego ogrodu czynimy wiadomym to oto przez ukrzyżowanego na podstawie Twojego zrządzenia wraz z Tobą łotra: gdy ujrzelśmy rany po gwoździach u łotra, który został wraz z Tobą ukrzyżowany, i blask Twojej Boskości bijący tak z Twego pisma, że zaćmił nawet ogień, nie mogąc znieść blasku rany, przysiedliśmy z wielkiego strachu; usłyszeliśmy bowiem, że Stwórca nieba i ziemi oraz całego stworzenia zstąpił z wysokości w głębiny ziemi ze względu na praojca Adama. Ujrzelśmy niepokalany krzyż świecący ze względu na łotra, a blask jego lśnił siedem razy jaśniej od słońca; i zadrżeliśmy odczuwając drzenie tych, co byli w świecie podziemnym. I słudzy podziemia wraz z nami głosem wielkim wołali: „Święty, święty, święty ten, który był na wysokościach od początku”. A i Potęgi wydały głos: „Panie, pojawiłeś się na niebie i na ziemi przynosząc radość wieków, gdy wyratowałeś swe stworzenie od śmierci”.

V. 1. Ja to wszystko oglądałem. I gdy tak wędrowaliśmy do Galilei z Jezusem i łotrem, Jezus się przemienił; i stał się innym niż przed ukrzyżowaniem, ale stał się całkowicie światłem i aniołowie zawsze Mu służyli, a Jezus rozmawiał z nimi. Tak działo się przez trzy dni. A z Jezusem nie było nikogo z uczniów, był obecny natomiast jedynie łotr.

V. 2. A w połowie Przaśników przyszedł uczeń Jego, Jan, a nigdy nie dowiedzieliśmy się, gdzie się był podział łotr. Zapytał więc Jan Jezusa: „Kim jest ów, że nie sprawiłeś, by mnie ujrzał?”. A Jezus nic mu nie odpowiedział. Padł Mu do nóg i powiedział: „Panie, wiem, że od początku mnie umiłowalesz, dlaczego więc nie pokazałeś mi tego człowieka?”. Rzekł doń Jezus: „Czemu szukasz rzeczy ukrytych? Czyż jesteś aż tak bardzo bez rozumu? Czy nie czujesz, jak zapach rajski napelnia to miejsce? Czy nie poznałeś, kim on był? Łotr z krzyża stał się dziedzicem raju. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że on jedyny (spośród ludzi) go posiadał aż do nadejścia wielkiego dnia”. A Jan rzekł: „Uczyn mnie godnym, abym go ujrzał”.

V. 3. Gdy Jan to jeszcze mówił ukazał się obydwu łotr. I wielki lęk ogarnął Jana, który padł na ziemię. Łotr bowiem nie był w tej postaci, jaką miał przed przybyciem Jana, ale wyglądał jak król ma-

jący wielką moc i odziany był w krzyż. I zabrzmiał głos wielkiego tłumu: „Przyszedłeś do przygotowanego dla ciebie miejsca, do raju. My zaś otrzymaliśmy rozkaz od Tego, który cię posłał, aby ci służyć aż do wielkiego dnia”. Na ten głos lotr i ja staliśmy się niewidzialnymi i znalazłem się w moim domu. Już nigdy więcej nie widziałem Jezusa.

V. 4. Spisałem te rzeczy, które widziałem, aby wszyscy uwierzyli w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, Pana naszego; i żeby nikt nie zachowywał Prawa Mojżeszowego, ale aby wierzone w znaki i czyny, których dokonał, a wierząc otrzymali w dziedzictwie życie wieczne, byśmy znaleźli się w królestwie niebios. Jemu bowiem należy się chwała, cześć i majestat na wieki wieków. Amen.

Warszawa

Wstęp KS. MARIAN WITTLIEB
Tłum. KS. MAREK STAROWIEYSKI

Ks. Franciszek Wawrzyniak

ANALIZA DOKTRYNALNYCH ORZECZEŃ SOBORU TRYDENCKIEGO O KONIECZNOŚCI SAKRAMENTU CHRZTU DLA ZBAWIENIA NIEMOWLĄT

W ciągu całej dotychczasowej historii Kościoła, począwszy od III wieku, Magisterium Kościelne proklamowało teksty doktrynalne, dotyczące bezpośrednio i wyraźnie konieczności sakramentu chrztu dla zbawienia niemowląt. Teksty te są tak liczne i tak silne, że doprowadziły do sformułowania jednoznacznego stanowiska Kościoła w tym przedmiocie. Stanowisko to oddaje naukę wyraźną, podając zawsze łącznie jeden dla niemowląt zbawczy środek: sakrament chrztu, stosując wyłącznie jedną tylko praktykę zbawczą: chrzest z wody. Kościół nigdy nie przyjmował i nie podawał innego środka zbawczego dla małych dzieci.

Według opinii teologów tradycyjnych, doktrynalne stanowisko Kościoła, uczące o ekskluzywnej konieczności sakramentu chrztu dla małych dzieci, jest równoznaczne z przyjęciem niezabawienia nie ochrzczonych niemowląt. Wszelkie zbawcze koncepcje teologów łagodnych należy uznać za nierealne hipotezy.

Z kolei teologowie liberalni, czyli łagodni, utrzymują, że doktrynalne teksty kościelne, dotyczące objawionej prawdy o konieczności sakramentu chrztu, zharmonizowane z objawioną prawdą o uniwer-